



# RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 1 (153)

BOŻE NARODZENIE 2015

Dobrowolna ofiara

## ROK MIŁOSIERDZIA

*W żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu...*

### Do Drogiej memu sercu Wspólnoty Rodziny Rodzin



### Droga Rodzino Rodzin,

Św. Wincenty Pallotti napisał w dwudziestej drugiej medytacji książki „Bóg Miłość Nieskończona” następujące słowa:

„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał ...” (J 3, 16)

„Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek,  
w duszy, ciele i boskości  
jest naszym i całkowicie naszym;  
całe życie Jezusa Chrystusa,

wszystkie Jego nieskończone zasługi  
i najdoskonalsze cnoty  
są całe nasze!

Jezus Chrystus jest mój,  
Słowo, które stało się ciałem,  
w duszy, ciele i boskości jest moje;  
cnoty ... Jezusa są moimi,  
moimi są dzieła, które Jezus uczynił  
na tej ziemi...”

Narodzenie Jezusa Chrystusa to wielkie wydarzenie i największy dar, jaki otrzymaliśmy od Boga. **W Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia jak i roku 1050 rocznicy Chrztu Polski oraz Światowych Dni Młodzieży w Krakowie** odnowmy naszą wiarę i miłość ku Niemu. Jako Apostołowie Jezusa Chrystusa – Króla Miłosierdzia dzielimy się w naszych Rodzinach tą wiarą i miłosierdziem ze wszystkimi wokół nas, jak prosi nas św. Wincenty Pallotti, Prymas Tysiąclecia oraz papież Franciszek...

**Niech Maryja**, Matka Miłosierdzia, uprosi u swego Syna – dla każdej Rodziny i każdego z Was – wiele Bożych łask, a szczególnie: **zdrowia**, tak bardzo nam trzeba; **miłosiernej postawy**, przez którą stajemy się lepsi; dużo **marzeń**, o które warto zaważać; **radości**, którą trzeba się dzielić i **nadziei**, bez której nie da się żyć...

Szczęśliwego i Błogosławionego również Nowego – 2016 Roku...

Zapewniam o jedności, wdzięczności i modlitewnej pamięci

Wasz **ks. Czesław Parzyszek SAC**

Warszawa, Boże Narodzenie 2015 r.

# Familiaris consortio – wciąż aktualny dokument o rodzinie

Podstawowym, a zarazem przełomowym dokumentem, w którym Jan Paweł II sformułował stanowisko Kościoła wobec rodziny, jak i osób rozwiedzionych i żyjących w nowych, niesakramentalnych już związkach – jest adhortacja *Familiaris consortio*. Powstała ona po V Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów nt. „**Rodzina jako przedmiot i podmiot misji**”, które odbyło się w Rzymie od 26 września do 25 października 1980 r. Adhortację Ojciec Święty podpisał w rok później, 22 listopada 1981 roku. Warto dodać, że *Familiaris consortio* jest najważniejszym – i w pełni obowiązującym – dokumentem Magisterium Kościoła nt. rodziny, a także osób rozwiedzionych oraz tych, które próbują odnaleźć się w nowych związkach.

## Motyw napisania adhortacji

Powody jej napisania są dwojakie. Przede wszystkim Jan Paweł II pragnął dostrzec raptownych, najczęściej negatywnych, acz nie wyłącznie, przemian, którym ulega współczesna rodzina. Píše o tym Papież w pierwszych słowach swego dokumentu: „*Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw*” (FC 1).

W tych trudnych czasach Kościół powinien przyjść z pomocą, aby wspierać **małżeństwo i rodzinę** – podstawowe i najważniejsze wspólnoty, w których człowiek może i powinien uczyć się budowania relacji z innymi, kochania oraz bycia kochanym. „*Kościół, świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy znając wartości małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni; tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy; i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny. Podtrzymując pierwszych, oświecając drugich i wspierając tych, którym stwarzane bywają trudności, Kościół pragnie służyć każdemu człowiekowi, zatroskanemu o losy małżeństwa i rodziny*” (FC 1).

Drugim powodem dla napisania adhortacji było pragnienie zaaplikowania w życie rodziny chrześcijańskiej nauczania Soboru Watykańskiego II. Nauczanie to może bowiem pomóc w rozwiązywaniu wielu współczesnych problemów życia rodzinnego (FC 2). Adhortacja *Familiaris consortio* składa się z czterech części.

<b>W numerze przeczytasz:</b>			
		Radość Boga Prof. J.Ogrodzki	14
Familiaris consortio Ks. prof. Cz. Parzyszek SAC	2	Pożegnanie Marii Marciniak	16
Tutaj rodzi się Zmartwychwstanie Ks. Z. Kapłański	6	Kalendarium	17
Formacja	9	Ogłoszenia	18

## Zasadnicza treść adhortacji

Część pierwsza nosi tytuł: *Blaski i cienie rodziny w dobie obecnej*. Jan Paweł II zwraca uwagę, że współczesna kultura, zwłaszcza mass-media bardzo często deformują obraz życia rodzinnego. Omawia też wpływ zarówno pozytywnych, jak i negatywnych aspektów współczesności na rodzinę: „*Z jednej strony – pisze Papież – ma się do czynienia z żywszym poczuciem wolności osobistej, jak również ze zwróceniem większej uwagi na jakość stosunków międzyosobowych w małżeństwie, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci, prócz tego obserwuje się świadomość potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami celem niesienia wzajemnej pomocy duchowej i materialnej, pełniejsze odkrycie postępowania kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego. Z drugiej jednak strony, nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i w praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach, duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci, praktyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości, stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji, faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczuciu nowego życia*” (FC 6).

Część druga została zatytułowana: *Zamyśl Boży względem małżeństwa i rodziny*. Podstawowym pojęciem jest „komunia” – głęboka wspólnota. Małżeństwo jest komunią miłości obojga małżonków, poprzez sakrament jest też komunią małżonków z Bogiem. Komunią osób (*communio personarum*) rodzina. Pięknie rolę małżeństwa opisuje Tertulian, chrześcijański pisarz z III wieku, którego cytuje Jan Paweł II: „*Jakże potrafię wyśłowić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, ofiara eucharystyczna umacnia, a błogostawieństwo pieczętuje, aniołowie ogłaszają, a Ojciec potwierdza?... Cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, w jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są braćmi i oboje wspólnie służą, nie ma między nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem są oboje w jednym ciele, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch*” (FC 13).

Tytuł trzeciej – najobszerniejszej – części dokumentu to *Zadania rodziny chrześcijańskiej*. Papież szczegółowo omawia cztery podstawowe zadania rodziny: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa, udział w życiu i posłannictwie Kościoła. Szczególnie warto zwrócić uwagę na bardzo silne podkreślenie godności i posłannictwa kobiety. Znacząca jest *Synodalna Karta Praw Rodziny*, na którą składa się czternaście podstawowych praw niezbędnych dla powstania i funkcjonowania rodziny, oraz teologiczne spojrzenie na rodzinę chrześcijańską jako wspólnotę wierzącą i ewangelizującą, wspólnotę dialogu z Bogiem i wspólnotę w służbie człowieka.

Ostatnia część – *Duszpasterstwo rodzin: etapy, organizacja, pracownicy i okoliczności* – omawia różne formy duszpasterstwa rodzinnego. W pierwszym rozdziale Jan Paweł II szczegółowo analizuje problem przygotowania do małżeństwa już od dzieciństwa, teologiczne znaczenie obrzędu zaślubin, problem ewangelizacji ludzi ochrzczonych, ale także ludzi niewierzących lub niepraktykujących, lecz pragnących zawrzeć małżeństwo w Kościele, oraz znaczenie i różne formy duszpasterstwa rodzin. Końcowy fragment tej części poświęcony jest duszpasterstwu rodzin w trudnych przypadkach (np. gdy cała rodzina emigruje, jedno z rodziców długi czas przebywa poza domem lub gdy są to małżeństwa mieszane) oraz duszpasterstwu w sytuacjach nieprawidłowych (małżeństwa *na próbę*, trwałe wolne związki, katolicy, którzy zawarli jedynie ślub cywilny, osoby żyjące w separacji lub rozwiedzione, które nie zawarły nowego związku oraz takie które zawarły nowy związek oraz osoby pozbawione rodziny).

## Szczególne podkreślenia

Warto dokonać bardziej szczegółowej analizy tej części adhortacji, zawartej w numerze 84. Jan Paweł II przypominał – wyraźnie i w jasny sposób – że wszyscy, niezależnie od swej sytuacji życiowej czy małżeńskiej, są powołani do zbawienia. W związku z tym Kościół nie może pozostawić swemu losowi tych, którzy – już połączeni sakramentalną więzią małżeńską – próbowali zawrzeć nowe małżeństwo. Jan Paweł II zapewniał także, że Kościół „będzie niestrudzenie podejmował wysiłki, by oddać im do dyspozycji posiadane przez siebie środki zbawienia”. W ślad za tym zachęcał duszpasterzy, aby dokładnie rozeznali sytuację każdej z osób rozwiedzionych, które poddane są ich trosce. Wyjaśniał, że „zachodzi różnica pomiędzy tymi, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali całkiem niesprawiedliwie porzuceni, a tymi, którzy z własnej, ciężkiej winy zniszczyli ważne kanonicznie małżeństwo”.

Wykazywał, że „są wreszcie tacy, którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne”. Wzywał więc tak pasterzy, jak i całą wspólnotę wiernych do „okazania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu”. Jan Paweł II przypominał, że – niezależnie od tego, że osoby te ze względu na sytuację swego sumienia – nie mogą uczestniczyć w Komunii sakramentalnej, to pozostają członkami wspólnoty kościelnej. Wyjaśniał, że wierni ci mogą realizować swoją więź z Bogiem poprzez m.in.: słuchanie Słowa Bożego, uczestniczenie na Mszę świętą, modlitwę, pomnażanie dzieł miłosierdzia oraz pracę na rzecz sprawiedliwości oraz poprzez wychowywanie dzieci w wierze chrześcijańskiej. Rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach zachęcał również do „pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wyprasali sobie u Boga łaskę”. Wzywał też całą wspólnotę do modlitwy za nich, by Kościół okazał się „miłosierną matką, podtrzymując ich w wierze i nadziei”. Otwierał im perspektywę korzystania z sakramentu Pokuty i Eucharystii, ale pod warunkiem wyrzeczenia się pożycia seksualnego w nowym związku, podtrzymując w pełni doktrynę moralną Kościoła, w świetle której każdy pozamałżeński akt seksualny jest kwalifikowany jako grzech ciężki.

Jan Paweł II wyjaśniał zatem, że „pojednanie w sakramencie pokuty – które otworzyłoby drogę do Komunii eucharystycznej – może być dostępne jedynie

dla tych, którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa”. A oznacza to konkretnie, że „gdy mężczyzna i kobieta, którzy dla ważnych powodów – jak na przykład wychowanie dzieci – nie mogą uczynić zadość obowiązkowi rozstania się, postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom”.

Ojciec Święty wykazując wielką otwartość na osoby rozwiedzione i żyjące w nowych związkach, jednocześnie w sposób niepozostawiający wątpliwości podtrzymał nauczanie Kościoła stojące na gruncie niedopuszczania do Komunii eucharystycznej wiernych znajdujących się w takiej sytuacji. W tym samym rozdziale adhortacji *Familiaris consortio* wyjaśniał, że „nie mogą być dopuszczeni oni do Komunii świętej od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia”. Dodawał przy tym z nadzieją, że „Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości”. Stąd za czasów pontyfikatu Jana Pawła II rozwinęły się w całym Kościele tzw. duszpasterstwa par niesakramentalnych, których celem jest towarzyszenie na drodze wiary osobom rozwiedzionym i znajdującym się w ponownych związkach. Jedno z pierwszych w Polsce założył w 1987 roku jezuita o. Mirosław Paciuszkiewicz, a w ślad za nim pallotyn ks. Jan Pałyga.

## **Opinia papieża Benedykta XVI**

Wyrażone w *Familiaris consortio* stanowisko Kościoła na temat osób rozwiedzionych i żyjących w ponownych związkach w pełni podtrzymał papież Benedykt XVI. Zawarł je już w swej pierwszej adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis* z 2007 roku. Podkreślając *wymiar eucharystyczny* małżeństwa Benedykt XVI wskazuje w niej na sytuację wielu wiernych, którzy „po zawarciu sakramentu małżeństwa rozwiedli się i zawarli nowy związek”. Jego zdaniem stanowi to „prawdziwą plagę w dzisiejszych społecznych stosunkach, która coraz bardziej niszczy również i katolickie kręgi”. Benedykt XVI wyjaśniał w ślad za swym poprzednikiem, że choć osoby takie nie mogą przystępować do sakramentów, ponieważ „swoim stanem i sytuacją życiową obiektywnie sprzeciwiają się tej jedności w miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem, która jest oznaczona i realizowana w Eucharystii” (*Sacramentum Caritatis*, 29), to jednak pomimo swej sytuacji należą do Kościoła.

Mogą więc nadal uczestniczyć we Mszy św., nie przyjmując Komunii św., modlić się, odbywać adorację eucharystyczną, uczestniczyć w życiu wspólnoty, np. poprzez zaangażowanie w dzieła charytatywne, itp.

Podczas pielgrzymki do Francji we wrześniu 2008 roku Benedykt XVI tłumaczył wiernym, żyjącym w ponownych związkach, dlaczego Kościół nie dopuszcza ich do udziału w sakramencie Eucharystii. Wyjaśniał, że „Kościół nie wziął na siebie tej misji sam, lecz ją otrzymał od samego Chrystusa”. Informował, że doskonale zdaje sobie sprawę, iż niektóre rodziny przechodzą nieraz bardzo ciężkie próby. I dlatego właśnie „trzeba towarzyszyć rodzinom przeżywającym trudności, pomagać im w zrozumieniu wielkości małżeństwa, zachęcać, by nie relatywizowały woli Boga i praw życia, które On nam dał”. Kwestią szczególnie bolesną – przyznawał Benedykt XVI podczas wspomnianej wizyty we Francji – jest problem osób rozwiedzionych, które ponownie zawarły małżeństwo. „Kościół, który nie może przeciwstawić się woli Chrystusa, stanowczo podtrzymuje zasadę nierozzerwalności małżeństwa, otaczając jak największą miłością te osoby, które z wielorakich powodów nie potrafią jej przestrzegać. Nie do przyjęcia są zatem – jak twierdził Benedykt XVI – inicjatywy zmierzające do uznawania nieformalnych związków”.

Podczas VII Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie w czerwcu 2012, Benedykt XVI zauważył, iż problem osób rozwiedzionych, które zawarły ponowne związki małżeńskie, jest jednym z wielkich wyzwań współczesnego Kościoła. Wyjaśniał, że osoby te „nie są poza Kościołem, choć nie mogą otrzymać Eucharystii i rozgrzeszenia”. Dodawał, że wierni znajdujący się w takiej sytuacji „powinni widzieć i odczuć tę miłość Kościoła” i wskazywał na odpowiedzialność każdej parafii, aby ludzie ci wiedzieli, że są kochani i akceptowani.

## **Synod Biskupów 2015**

Biskupi obradujący w dniach 5-25 października 2015 roku podczas zgromadzenia zwyczajnego Synodu Biskupów podjęli szereg tematów obecnych w adhortacji *Familiaris consortio*. Wiele czasu poświęcono na dyskusję na temat: współczesnej sytuacji rodziny; przygotowania do małżeństwa; dopuszczenia osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach, do sakramentów; stosunku do tych, którzy mają skłonności homoseksualne oraz misji rodziny w naszych czasach. Podczas dyskusji synodalnych – jak czytamy w Internetowym Dzienniku Katolickim – istniała ogólna zgoda co do konieczności towarzyszenia i przyjmowania rodzin zranionych, stosownie do „pedagogii miłosierdzia”. Chodziło o to, aby unikać postaw sekciarskich i pogodzić duszpasterstwo z

doktryną, bez „rozwadniania” jej. W odniesieniu do osób homoseksualnych istnieje kilka różnych stanowisk, przy ogólnym nastawieniu, iż należy przyjmować takie osoby bez dyskryminacji.

Ostatnie zdanie w wielu zagadnieniach dotyczący roli rodzin dziś, będzie należało do papieża Franciszka, które ujrzymy w dokumencie posynodalnym.

**ks. Czesław Parzyszek SAC**



### **Narodziny Miłości**

Wejdźmy w ciszę Tajemnicy  
rodzącą łzę w oku.

Dajmy narodzić się Miłości.  
W żłobie naszych serc.

Podzielmy się chlebem życia  
znakiem nowego początku.

**Magdalena Wiącek**

## **Życzę każdemu, by usłyszał Pana Boga**

Prorocy odpowiadali na pragnienia ludu tęskniącego za wyzwoleniem z mocy grzechu głosząc nadzieję wybawiciela.

Ewangelisci zachwyceni tym, co widzieli, opowiadali, jak Pan Bóg ludzkimi ścieżkami wszedł w historię ludzkości, w historię każdego człowieka.

Ludzie Kościoła, my wszyscy, możemy nieprzerwanie trwać w Jego Obecności i dzielić się radością płynącą z tej Przyjaźni.

A co zrobić, jeśli nie zauważam w sobie tej radości? Więcej dziękować i przyrzeć się, do czego my sami, bez Bożej pomocy się nadajemy. Jeśli nie zauważam tej radości, to dałem się przygnieść tym, co przemijające i muszę się modlić o wiarę. Tę prawdziwą, która nie jest monumentalna i śmiertelnie poważna, tę, która w każdej sytuacji przyniesionej przez codzienność przypomina o celu opowiedzianym przez Zbawiciela w Jego obietnicach.

Kłękając czy siadając przez bezbronnym Zbawicielem spoczywającym na sianku mam szansę znaleźć Bożą odpowiedź na każde ludzkie pytanie. Aby tylko dać Mu czas na odpowiedź, aby tylko nasza modlitwa nie skończyła się na wołaniu, by nie zabrakło słuchania Boga

Tam, w Betlejem głosem Boga był płacz dziecka, po dwunastu latach były słowa upomnienia dla Rodziców, po następnych niemal dwudziestu latach było to nauczanie, na początku którego pojawiły się błogosławieństwa. Kilka lat potem głosem Boga było wołanie z krzyża, a teraz często głosem Boga jest milczenie Eucharystii. To milczenie jest jednocześnie wzmacniaczem, który pozwala usłyszeć, co Pan Bóg mówi do mnie. Aby tylko dać Mu czas.

Życzę każdemu, by usłyszał Pana Boga, by umiał w każdym trudnym spotkaniu czy wydarzeniu zobaczyć jego moc wyprowadzoną z betlejemskiej bezbronności.

Zachowajmy w sercu nadzieję zmartwychwstania, którą baczne spojrzenie może dostrzec w Nowonarodzonym.

**Ks. Zbigniew Kapłański**

# Tutaj rodzi się Zmartwychwstanie

Najważniejszym faktem w historii świata jest cud zmartwychwstania, zwycięstwo Syna Bożego nad skutkami grzechu, nad śmiercią, grzechem, cierpieniem. Żyjąc w czasie Kościoła możemy na co dzień korzystać z łask wysłużonych przez Chrystusa na krzyżu, przygotowując się do Świąt Narodzenia Pańskiego możemy korzystać z Jego mocy. To jakby koło zamknięte przez samego Pana Boga: Jego łaska pomaga przyjąć do serca Jego Syna. Możemy podejmować takie działania, które sprowadzają Jezusa Chrystusa na tę ziemię, sprowadzają łaski zmartwychwstania do naszego codziennego życia.

Wielu ludzi próbuje tak żyć. Popatrzmy na nich...

## Trzy prawdziwe relacje sprzed roku

1. „Jestem motorniczym tramwaju, jedną z wielu kobiet wykonujących ten zawód, mam prawie 60 lat. Kilka dni przed Bożym Narodzeniem na którejś pętli podszedł do mnie jeden z pasażerów i zagadał >>Czy Pani sama zrobiła garsonkę, którą Pani ma na sobie, czy to strój służbowy?<<. Powiedziałam, zgodnie z prawdą, że to mundur, rzeczywiście sama włożyłam chusteczkę do kieszonki na piersi, ale całość stroju była z przydziału. Ów pan powiedział: >>tym bardziej się cieszę, że ktoś umiał pomyśleć, bo bardzo ładnie Pani w tym wygląda<<.

Ten Pan sprawił, że Boże Narodzenie zaczęło się u mnie kilka dni wcześniej i trwa do dzisiaj. Opowiedziałam o tym wydarzeniu mojemu mężowi, trochę miałam obawę, jak on to przyjmie. Moją radość pomnożyła jego reakcja. Wykrzyknął: >>Miał rację! To, że ładnie wyglądasz zauważyłem już ponad trzydzieści lat temu, bardzo się cieszę, że inni też to umieją dostrzec!<<. Chyba nikt się nie dziwi, że w takim nastroju łatwiej cieszyć się życiem, obdarowywać innych swoją radością”.

2. „Od kilku lat zmagam się z rakiem. I chociaż mam 17 lat prawdopodobnie przeżyłam już większość swego życia. Ale po trzech chemiach miałam już dość tego całego leczenia, właściwie zrezygnowałam z walki. Po co cierpieć, jeśli to nie przynosi oczekiwanych skutków? Wtedy poznałam cudowną koleżankę, mogę tak ją nazywać, chociaż jest niemal dwukrotnie starsza. Poznałam ją w szpitalu, na oddziale, na którym pracowano nad moją formą fizyczną. Opowiedziała mi swoją historię: skończyła AWF, była początkującą nauczycielką wychowania fizycznego. A potem nieoczekiwanie na przystanek autobusowy wjechał pijany kierowca. Na przystanek, na którym stała ona, Monika. Ale moc jej ducha nie pozwoliła na jakkolwiek przegraną. Niedługo po wypadku było jasne, że do końca życia będzie musiała posługiwać się wózkiem inwalidzkim, a ona nazwała to... „drobną korektą życia”! Poznałam ją w listopadzie ubiegłego roku i ta

znajomość sprawiła, że po raz pierwszy od wielu już lat miałam prawdziwe Boże Narodzenie. Wiem, że nie muszę być zdrowa. Nie muszę być zdrowa w ogóle i nie muszę być zdrowa, aby być szczęśliwą. Monika już wróciła do pracy – jest teraz trenerem w ośrodku dla niepełnosprawnych i nadal dzieli się swoją radością życia. Bardzo jej pomaga mąż, człowiek o podobnym usposobieniu. Od czasu poznania moich wspaniałych przyjaciół sama dzielę się Bożym Narodzeniem z tymi, których spotykam. Najpierw skorzystali moi rodzice, którzy byli przybici moją chorobą. Teraz rak jakby zwolnił, a oni mają pewność, że jak nadejdzie mój czas odejścia to i tak będę z nimi, mało tego, postanowiłam, że będę ich stamtąd wspierać.”

3. „Sprzedaję owoce na bazarze, moja żona jest zwykle w domu, opiekuje się swoją niesprawną matką. Do niedawna wciąż użalałam się na swoje życie, widziałem wszystko w ciemnych barwach. Jednak pewnego dnia... Odwiedziła mnie na bazarze piętnastolatka, znałam ją z widzenia, ale nawet nie wiedziałem, jak ma na imię. Powiedziała, że jej mały braciszek jest w domu dziecka, bo babcia, jedyna ich opiekunka nie mogła sobie pozwolić na zajmowanie się ich obojgiem. Poprosiła o kilka jabłek dodając, że nie ma czym zapłacić. Bez żadnego problemu dałem jej całą torbę owoców, ale przy okazji chwilę porozmawiałem. Już następnego dnia przyszła ponownie, ale tym razem towarzyszyła jej wychowawczyni z domu dziecka, w którym przebywał jej braciszek. Okazało się, że Marysia, tak miała na imię moja nowa młoda znajoma, rozdała owoce innym dzieciom, a wychowawczyni przyszła mnie zaprosić na przedstawienie w ich domu jako wyraz wdzięczności. Pomyślałem sobie, że to za wiele za te kilkanaście złotych, ale skorzystałem, udało mi się na to przedstawienie zabrać też żonę. Od tamtego czasu przeżywamy z żoną nową młodość. Nasze dzieci są za oceanem, mamy z nimi kontakt tylko telefoniczny, a tu, niedaleko, tak wiele dzieci, które potrzebują kogoś bliskiego. Nie wszyscy tam są mili, ale przecież nikomu nie będziemy się narzucać, możemy zapraszać czy

odwiedzać tylko tych, którzy tego pragną. To tak niewiele i ktoś, kto patrzy z boku może powiedzieć, że wyolbrzymiam drobne fakty, ale wiem, że mamy w domu Boże Narodzenie, kiedy tylko chcemy, właściwie każdego dnia.”

## Zaproszeni do Bożej spostrzegawczości

Wcale nie trzeba mieć szczególnego doświadczenia, wcale nie trzeba być ani zamożnym ani sławnym, aby uczyć się patrzeć na ludzi i na świat „po Bożemu”. Są tacy, którzy widzą wszystko w krzywym zwierciadle, widzą zło w każdym człowieku, w każdej okoliczności. To ci, którzy wciąż narzekają, krytykują, widzą we wszystkich i we wszystkim ciemne strony. A przecież trzeba widząc zło dostrzegać Bożą pomoc. Ci, którzy czują się otoczeni przez zło poddają się pokusom

złego ducha. On chce napełnić nas poczuciem bezsilności, chce, abyśmy nie podejmowali żadnych dobrych inicjatyw.

Boże Narodzenie to zapowiedź zmartwychwstania, zapowiedź zwycięstwa na każdej płaszczyźnie, w każdym wymiarze życia.

Słuchając Bożych natchnień możemy starać się widzieć nadzieję. Patrząc na żłóbek w betlejemskiej grocie możemy ćwiczyć się w dzieleniu się dobrem. Przeżywając mądrze te święta przygotowujemy się do zmartwychwstania. Nie tylko do pamiętki zmartwychwstania w następane święta, ale do naszego osobistego zmartwychwstania z Chrystusem na wieki.

**Ks. Zbigniew Kapłański**

### Święta Matka Teresa z Kalkuty:

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata  
i wyciągasz do niego ręce,  
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać,  
jest Boże Narodzenie.

[...]

Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg  
pokochał innych przez ciebie,

**Zawsze wtedy,  
jest Boże Narodzenie.**

## Kochani!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia.

## Przyjmijcie, proszę życzenia świąteczne od zarządu SARR.

Ogłaszając Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia Papież Franciszek wskazuje nam na otwarte źródło niezgłębionego Miłosierdzia Bożego. Jakże to jest bliskie nam wszystkim, którzy w Rodzinie Rodzin, dzięki Apostołowi Miłosierdzia Bożego, jakim był i jest śp. ks. Feliks Folejewski, nasz Ojciec Duchowny, jesteśmy w tym Miłosierdziu zanurzeni od lat. Jednakże wezwanie do coraz większego i głębszego zaufania Bożemu Miłosierdziu jest skierowane także do każdego z nas. Skoro jest ono niezgłębione, to nikt nie może zatrzymać się w drodze, uważając, że doszedł do końca, do miejsca, gdzie już więcej niczego mu nie trzeba. Wtedy zawołanie: „Jezu ufam Tobie!” nie byłoby szczere. Przypominałoby raczej zawołanie: „Jezu ufam sobie!”

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, życzymy sobie i całej Rodzinie Rodzin, aby z każdym rozpoczynającym się kolejnym dniem Roku Miłosierdzia wzrastało w nas zaufanie Bożemu Miłosierdziu i radość z daru jakim jest ono dla nas i dla całego świata.

Niech ta radość promieniuje z nas i udziela się naszym najbliższym i wszystkim, których Bóg postawi na naszej drodze. Niech opromienia zwłaszcza naszą wieczerzę wigilijną i dzielenie się opłatkiem.

**W imieniu zarządu Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin Krzysztof Broniatowski  
Serdecznie Pozdrawiam! Nie zapominajmy wzajemnie o sobie, o RR i o Polsce w codziennej modlitwie!**



„Błogosław Ojczyźnie  
Chryste, który rodzisz się wśród ciszy,  
kiedy moc truchleje.  
Panie niebios,  
który leżysz obnażony w betlejemskiej stajni,  
przyjmij naszą wspólną wigilijną modlitwę.  
Niech stanie się zadatkiem nowego światła na te święte dni,  
a także i na Nowy Rok, który jest przed nami.  
Za przyczyną Twojej Matki Bożej Rodzicielki,  
Błogosław Ojczyźnie naszej  
i błogosław nam wszystkim.”

Święty Jan Paweł II do Polaków  
Watykan, 1993.



## Kochana Rodzino Rodzin,

Przez wieki całe w Polsce odmierzamy czas wigiliami. Każdego roku przywołujemy i ożywiamy tradycje wyniesione z naszych domów rodzinnych.

Staropolskim chrześcijańskim zwyczajem gromadzimy się przy wigilijnym stole, uroczyście nakrytym, z siankiem pod białym obrusem, z pustym miejscem na znak pamięci o tych, którzy spośród nas odeszli do Boga.

Przy jarzących się światłach na choince i melodii kolęd – w najgłębszej wzajemnej przyjaźni i miłości – dzielimy się opłatkiem z Jasnej Góry, z naszego „Polskiego Betlejem” i składamy życzenia z modlitwą:

„Chwała na wysokości Bogu,  
a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.....”

Niech serca nasze ogarnie pokój i radość, abyśmy nigdy nie utracili wiary – w czuwającą nad nami, nad naszą Ojczyzną i światem – Opatrzność Bożą i opiekę Królowej Polski.

Nadchodzący Nowy Rok 2016 – to również czas zadumy nad ojczystymi dziejami – gdy mija 1050 rocznica Chrztu Polski. To Rok uroczystości i obchodów – nawiązujących do niezapomnianego dziękczynienia Narodu Polskiego w Roku Milenijnym 1966.

Niech Nowy Rok 2016 budzi nadzieję i przyniesie pomyślność – nam, naszym Rodzinom, Bliskim, Przyjaciołom, całej Ojczyźnie i Rodakom rozproszonym po całym świecie.

Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i wigilijną bliskością,

Marynia Gabiniewicz

## Betlejem

Betlejem  
miejsce gdzie miłość złączyła się z dobrocią.  
Kroplę ciszy podarowała nadziei.

Gdzie nie widać było grzechu.  
W Miłości bowiem wszystko się zaczęło.

Tam w ciszy narodził się Bóg.

*Magdalena Wiącek*



## Styczeń – Budowanie więzi dzieci z rodzicami

- wychowanie przykładem
- budowanie wzajemnego zaufania
- słuchanie podstawą budowy autorytetu – czy mnie rozumiesz?
- kształtowanie postawy szacunku do rodziców, dziadków i rodzeństwa
- postawa gotowości do pomocy (rodzice- dzieci, dzieci –rodzice)
- szkoła wyrażania uczuć i mówienia o nich
- szkoła wzajemnego przebaczenia
- przygotowanie młodego pokolenia do życia w rodzinie
- zapobieganie deprawacji
- rodzice i ich dorosłe dzieci - transformacja relacji

### Czytania:



**1P 5,5-8.** „Tak samo wy, młodzieńcy, bądźcie poddani starszym! Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, *Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.* Upokorcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. *Wszystkie troski wasze przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was.*”

**Syr 3, 12-14.** „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.”

**Kol 3,23-24.** „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu!”

**J15,20** „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem.”

**Ef 6,1-4** „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. *Czczij ojca twego i matkę* – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – *by ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi.* A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!”

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa

### MIŁOŚĆ I RODZICIELSTWO

„Miłość małżeńska samorzutnie zmierza ku dziecku. (...) Wzajemna, ofiarna miłość, wolna od samolubstwa, chce się udzielić innym – zmierza do zrodzenia i wychowania dziecka, jest uwieńczeniem małżeńskiej wspólnoty i współdziałaniem z miłością Stwórcy i Zbawiciela. (...) Miłość Boża jest bowiem zawsze stwórcza, rozdaje siebie, aby istoty ludzkie miały udział w Bożym szczęściu. Prawdziwa miłość małżeńska natomiast rozdaje siebie dzieciom, aby i one miały udział w miłości rodziców i szczęściu Boga, który powołuje rodziców do miłości twórczej. (...) Wszyscy wiemy, że miłość ludzka tak wzniosłe i zgodnie z wyczuciem serc pojęta, nie jest łatwa! Trzeba o nią nieustannie zabiegać przez całe życie małżeńskie, owszem, trzeba się jej od najmłodszych lat uczyć. Naprzód więc trzeba stale uczyć miłości ofiarnej do drugiej osoby wszystkie nasze dzieci i młodzież. Życie modlitewne, sakramentalne, zwłaszcza spowiedź święta – mają stać się szkołą prawdziwej miłości do osoby, miłości zrodzonej w sercach dzieci. Niestychanie ważna w nauczaniu ofiarnej miłości jest atmosfera w Waszym domu: atmosfera dobroci i miłości między Wami i do Waszych dzieci. Jest to najistotniejszy warunek rozwoju duchowego dzieci i warunek ich wzrostu w miłości w rodzinach, które w przyszłości założą.



S. Wyszyński, *Słowo duszpasterskie na uroczystość Świętej Rodziny*, 8 I 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 541

## MUSICIE DAĆ WASZYM DZIECIOM: WIARĘ, NADZIEJĘ I MIŁOŚĆ

„Przyjęliście bowiem dar wiary, światło Ewangelii, moce eucharystyczne, sakramenty święte nie tylko dla siebie, lecz także dla dzieci waszych. Podobnie, jak całe wasze życie musi być im oddane, tak też i wszystko, co jest w Was, co jest waszym bogactwem duchowym czy materialnym – należy się waszym dzieciom. W tym wyraża się wasza służba rodzinie. (...) Musicie więc dać waszym dzieciom: wiarę, nadzieję i miłość. Nikt im tego nie da i nic im tego nie zastąpi.”

S. Wyszyński, Do rodziców podczas wizytacji kanonicznej parafii, Jeruzal, 23 IX 1973, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 788

„Dzieci trzeba ochraniać przed wszelką formą złości, brutalności, porywczowości i gniewu, żeby już z domu nie wynosiły sposobów złego odnoszenia się do innych ludzi. (...) Trzeba od początku przyuczyć dzieci i młodzież do uprzejmości, do niesienia sobie wzajemnie pomocy i uczynności. Trzeba też stwarzać sposobność do niesienia pomocy ludziom z dalszego otoczenia, by dzieci i młodzież nie były obojętne na niedolę i bezradność ludzką. (...) A z drugiej strony, dzieci należy wychowywać do szacunku i posłuszeństwa wobec rodziców (por. Ef 6,1) i przełożonych.”

S. Wyszyński, *List pasterski na XXXVI Tydzień Miłosierdzia „Rodzina apostołuje miłosierdziem”*, Warszawa, sierpień 1980, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1026

„Dzieci muszą się nauczyć takiego miłowania matki i ojca, aby myślały o nich, tak jak rodzice miłują dzieci, że aż niekiedy zapominają o Bogu. Myślą o dzieciach. To musi być coś wzajemnego. Nie można mówić: mamo, ty mnie musisz kochać całą, całego. Jak to w jednej rodzinie, gdy się narodził mały braciszek, starszy mówi: ja go nie chcę, bo mama mnie będzie kochać połowę. Tymczasem mama to jest takie stworzenie Boże, które, jak ma całe serce, to całe dla każdego dziecka, chociażby ich miała dwanaścioro. Nie ma obawy, żeby kochała jedną dwunastą swojego serca. Nie da się serca podzielić. Serce jest niepodzielne. Jak się oddaje to całe.”

S. Wyszyński, *Każda prawdziwa miłość z Boga jest*, Bachledówka, 22 VII 1968, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 602

\*\*\*

„Wielką radość mają dzieci, cieszące się długim życiem swoich rodziców. Pamiętajcie, że i starym rodzicom należy się szacunek dzieci, choćby już miały one swoje własne dzieci. Wszystkich ma jednoczyć modlitwa, której nauczył Chrystus, a która łączy matki, ojców i dzieci jednym wołaniem do Ojca Niebieskiego: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie...”. Wasze dzieci, które mówią do Was – „ojcze”, „matko” – tymi samymi słowami zwracają się do Ojca Niebieskiego, do Matki Najświętszej. Czy to nie zaszczyt dla Was być tak zrównanymi, Najmilsimi, i nazwani słowami, którymi posłużył się Chrystus: „Ojcze” – „Matko”?”

S. Wyszyński, *Błogosławione narodzenie człowieka*. Do rodziców podczas nawiedzenia parafii, Mieścisko, 19 VIII 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 849

„Nazwani jesteśmy dziećmi Bożymi. Znajdujemy w tej nazwie analogię do życia współczesnego. Ogromne jest dziś zainteresowanie się rodzicami i ich dziećmi. Otoczenie wypatruje podobieństwa rysów twarzy i charakteru dzieci do rodziców. Doznaje w tym jakiejś szczególnej pociechy wewnętrznej i radości. – Jaki on podobny, jaka ona podobna! Prawdziwy ojciec, wykapana matka! I to ludzi cieszy. Cieszy też i rodziców. Doznają satysfakcji, że dzieci odtwarzają niejako, a więc przedłużają ich obraz ukazany światu przez Stwórcę.

Rodzice niejako powtarzają się w swoich dzieciach i przez to przedłużają swoje życie. Jeśli tak jest wśród rodziców tej ziemi, to o ileż bardziej Ojciec nasz Niebieski dumny jest z tego, że świat upatruje w Jego dzieciach, tu na ziemi, to niepojęte podobieństwo, pokrewieństwo z Nim. I rad by świat, aby pojęciu „dzieci Bożych” – jak najwięcej w naszym życiu odpowiadało, abyśmy mieli te cechy, jakie w najwyższym stopniu posiada sam Bóg.”

S. Wyszyński, *Będziemy do Niego podobni...*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 1 IX 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 855

## FORMACJA

„Nie tylko Święta Rodzina dla Jezusa, ale każda rodzina dla swojego dziecka jest ustanowionym przez Boga środowiskiem wychowawczym. Mały człowiek sposobni się do samodzielnego życia poprzez pełen miłości kontakt ze swoimi rodzicami. Nauka współczesna dowiodła tego, co od dawna przeczuwały rodzicielskie serca, mianowicie że bezcenny dar rodzinnej miłości jest dziecku tak niezbędny, jak powietrze, słońce i pokarm. Rodzicielska miłość wywołuje pierwszy uśmiech niemowlęcia, ona pobudza je do składania pierwszych słów. Ona napędza dziecko zaufaniem do otaczającego go świata i uczy radości życia. Jeśli rodzice poskąpią maleństwu miłości, wówczas nie tylko duchowo, lecz także fizycznie nie może się ono w pełni rozwinąć.”

S. Wyszyński, List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny, Warszawa, 3 XII 1971, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1071

## RODZINA ŚRODOWISKIEM ZROZUMIENIA I SERCA

„Zarówno dzieci jak i młodzież słusznie oczekuje od nas zrozumienia jej potrzeb i serca. A tego serca może doznać przede wszystkim od rodziców i najbliższego otoczenia. Przecież rodzinne więzy krwi, wspólnoty domowej, losów i przeżyć z natury swej narzucają obowiązki miłości. (...) Rzecz powszechnie wiadoma, że każde pokolenie młodych jest inne od starszych. Jest to naturalne prawo rozwoju i postępu oraz odmiennych zadań życiowych. Starsze pokolenie musi jednak odróżnić „zło” od „odmienności”. Przed złem musimy bronić młode pokolenie wszelkimi sposobami. Ale nie dziwny się odmienności, chcemy ją wyrozumieć i uszanować jej zdrowe dążenia.”

S. Wyszyński, Głos Prymasa Polski na XXVIII Tydzień Miłosierdzia, Gniezno, 15 VIII 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 715

\*\*\*

„Wy, dzieci i młodzieży, patrzcie uważnie na twarze waszych rodziców. Gdy widzicie je smutnymi, obejmijcie drogie Wam głowy rodziców i nie wypuszczajcie z waszych rąk, aż łzy radości spłyną po policzkach matki, a wypracowane ręce ojca będą omyte waszymi łzami i pocałunkami.”

S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*. „Czuwać na progu ogniska domowego.” Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 115

\*\*\*

„Naprzód pokój i dobro należy szerzyć w najbliższym środowisku, a więc w rodzinie. Należą się one żonie, mężowi, dzieciom, rodzeństwu, starym rodzicom i wszystkim, którzy wchodzi w skład naszej bliższej lub dalszej rodziny. Posłuchajmy doświadczonego nauczyciela narodów, świętego Pawła: „Mężowie miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha” (Kol 3,19-21).

Duch wzajemnej miłości, wyrozumiałości i pomocy, duch ofiary i wyrzeczenia się siebie, niech będzie wzajemną szkołą rodziny. Z wielkim szacunkiem odnoście się do starych rodziców, którzy już wypełnili zadanie swego życia, a dziś, pełni zasług, mają prawo do Waszego serca, szacunku i godnej człowieka opieki. Niech dla nich nie zabraknie miejsca przy stole Waszego domostwa.”

S. Wyszyński, *Spółczna Krucjata Miłości*, List pasterski Prymasa Polski do ludu Bożego archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej na Wielki Post 1967 roku, Warszawa, Wielki Post 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 546

## PRZEZ WYCHOWANIE DZIECI...

„Wychowujecie się także i uświęcacie się wzajemnie, Rodzice Katolicy, przez wychowanie dzieci. Bo ilekroć stawiacie waszym dzieciom wymagania, musicie pamiętać: wymagam od mego syna, aby był trzeźwy – a czy ja sam jestem trzeźwy? Wymagam od mojej córki, aby była skromna – a czy ja sama jestem skromna? Wymagamy od naszych dzieci, aby były pobożne i posłuszne Bogu – a czy my sami jesteśmy pobożni i posłuszni Bogu? Każde wymaganie, które stawiamy naszym dzieciom, przypomina nam, że i my mamy obowiązek je wypełnić. Nie wystarczą przecież słowa – przykładów trzeba!

Obowiązek wychowania dzieci przypomina Wam, że i Wy sami musicie być wychowani i jesteście obowiązani do nieustannej nad sobą wychowawczej czujności i wysiłków.”

S. Wyszyński, *Rodzice! Nadeszła wasza godzina!*, Kazanie Prymasa Polski do rodziców katolickich, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 328

## Śladami papieskiego nauczania

„Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Przypomniat o tym Sobór Watykański II: „To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dalby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom.” (...) Nie można zapominać, że poza tymi cechami, charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary.”

Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław 2000, s. 73

## MEDYTACJA

„Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę - jest to pierwsze przykazanie z obietnicą - aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!”. Są to pierwsze słowa Św. Pawła, z szóstego rozdziału listu do Efezjan.

Przykazanie czwarte, które Św. Paweł zacytował w całości, choć brzmi jako zobowiązanie dzieci do szacunku i miłości względem rodziców – odnosi się jednak do obu stron. Pan uwypuklił postawę dziecka ponieważ miłość rodzicielska jest niejako poza wszelką wątpliwością, o czym mogą świadczyć inne słowa Pisma Świętego: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona?” (Iz 49,15). Św. Paweł, biorąc pod uwagę, że i w miłości rodzicielskiej mogą pojawić się braki, po przypomnieniu obowiązku dzieciom zaraz zwraca się z napomnieniem do głowy rodziny – ojca. Izajasz zaś w cytowanym fragmencie dodaje: „A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie.”. Może więc zdarzyć się jakies zapomnienie w miłości rodzica.

Pierwotnym i jedynym zamysłem Boga jest więc to, aby rodzice miłowali swe dzieci a dzieci odwzajemniały tę miłość. Chodzi więc o to - idąc za myślą Św. Pawła - aby w rodzinie była taka więź miłości - że nawet, gdy trzeba zwrócić uwagę, czy skarcić dziecko – a może i zwrócić uwagę rodzicowi przez dorosłe już dziecko - nikt nie miał wątpliwości, że jest kochany. Budowanie takiej więzi nie jest możliwe bez doskonałej Jedności, którą jest sam Bóg.

Są w Ewangelii Św. Jana takie trzy fragmenty, w których Pan Jezus wielokrotnie powtarza jedną i tę samą myśl, dając nam do zrozumienia, że jest to arcyważne. Pierwszy z nich mówi o konieczności spożywania Eucharystii: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”. (J 6, 53n). To zdanie, w różnych formach Pan powtarza wiele razy. Drugi fragment (Rozdziały 14 i 15) mówi o miłości Boga i miłości wzajemnej: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,12n). Trzeci mówi o jedności – jest to tak zwana Modlitwa Arcykapłańska Pana Jezusa: „Nie tylko za nimi proszę, ale

## FORMACJA

---

i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; *aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.*” (J 17, 20n).

Nie trudno zauważyć, że Pan w istocie mówi o jednej i tej samej rzeczywistości: o takim zjednoczeniu z Bogiem Trójjedynym, który jest doskonałą Więzią Miłości i Jedności, Prawdy, Dobra, Piękna... aby człowiek osiągnął to, czego tak naprawdę pragnie – pełnię szczęścia, do którego został stworzony. I nie ma dla niego żadnej innej alternatywy – czyli nie ma drugiego rodzaju szczęścia.

Budowanie więc więzi w rodzinie między najbliższymi domownikami – między rodzicami i dziećmi w sposób wyjątkowy – jest podstawową i pierwszą katechezą o Bogu, który się objawił. Jakże trudno jest nieraz człowiekowi uwierzyć w Boga, z tego tylko powodu, że w dzieciństwie został „ograbiony” z tej więzi miłości w rodzinie. Jak trudno jest uwierzyć w prawdę, że Bóg jest Ojcem człowiekowi, który został przez swojego ojca skrzywdzony. Ostatecznie więc rodzina, aby zbudować jedność osób, musi jednocześnie budować więź z Jezusem, a przez Jezusa i z Ojcem i Duchem Świętym. Chodzi o budowanie więzi z Bogiem Prawdziwym – takim, który się objawił. W tym budowaniu nie może zabraknąć prawdy o Krzyżu, cierpieniu i ofierze.

Sprawdzeniem więzi rodzinnej między dziećmi a rodzicami, między rodzicami i dziećmi i wreszcie między nami wszystkimi a Bogiem, jest zawsze pamięć i uczestnictwo w życiu poszczególnych osób rodziny. Dramatyczną okazją, w której więź albo jej brak się ujawnia, jest śmierć bliskiej osoby z rodziny. Nie chodzi tylko o same łzy, ale o to, czy ta osoba żyje w moim sercu na co dzień.

Wyrazem więzi miłości jest pamięć modlitewna, która najczęściej bierze się ze wspólnie przeżywanych wcześniej modlitw, uczestnictwa we Mszy Świętej, w nabożeństwach, pielgrzymkach, itp. Dziecko wie, że poprzez szeroko rozumianą modlitwę ta więź trwa; że przez nią wyrażamy sobie wzajemnie miłość, która potężniejsza jest od śmierci i upływu czasu. Natomiast kiedy wraz z człowiekiem umiera pamięć modlitewna o nim oznacza to, że nie wiele nas łączyło!

Nie rzadko spotykamy się z sytuacjami, kiedy po śmierci ojca, czy matki nikt z rodziny nie zamawia intencji Mszy świętej w rocznicę śmierci, imienin, urodzin, czy w jakimś ważnym dla rodziny dniu. Jeżeli nie zamawia Mszy Świętej w rocznicę, nie pamięta o wypominkach... oznacza to, że raczej się też nie modli za osobę – a więc w jakiś sposób umarła ona w sercu; że z osobą tą była tak słaba więź, że z chwilą jej odejścia skończyła się. Być może pozostała tylko pamięć historyczna – świadcząca tylko o tym, że ktoś był.

Kiedyś słyszałem o smutnym pogrzebie starszego mężczyzny. Były na nim obecne tylko dwie osoby: kobieta i mężczyzna. Starszy już kapłan, który prowadził pogrzeb nie wytrzymał i pod koniec, już przy grobie, zapytał stojącą nad grobem parę: „dlaczego tak mało osób na tym pogrzebie, tylko wy?”. Otrzymał odpowiedź, która mu brzmiała w uszach jeszcze przez następne dni: „ale on nikogo nie lubił!”. Prawdopodobnie tylko ze zwykłej przyzwoitości – bo tak wypada – ta para przyszła na pogrzeb.

Przykład jest wstrząsający, ale pokazuje on prawdę, że nie da się zbudować więzi bez miłości, która w codziennym życiu wyraża się w dobrem, życzliwości, serdeczności, przebaczeniu, ofierze, w uczestnictwie. W sposób szczególny trzeba podkreślić uczestnictwo i

przebaczenie. Pan Jezus do swoich Apostołów powiedział: „*wyście wytrwali w moich przeciwnościach*” – byliście ze Mną kiedy było ciężko. A na innym miejscu zapytał ich: „*czy brakowało wam czego kiedy byliście ze Mną*” – Ja byłem z wami i o was się troszczyłem. A ostatecznie Pan powiedział: „*Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*” – obecność, uczestnictwo, oparcie!

Wspólne przeżywanie radości i szczęścia, sukcesów i osiągnięć ale i smutków, porażek, cierpienia - a więc uczestniczenie w życiu na zasadzie, że to, co się dzieje w twoim życiu, w życiu mojego dziecka, mojej siostry, mojego taty, mojej babci itd., że to wszystko jest dla mnie bardzo ważne - buduje potężną jedność rodziny. I to jest budowanie więzi, tego uczy nas Pan Jezus i bez Niego nie da się tego uczynić bowiem tylko On ma moc nadać budowanej więzi charakter wieczny.

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

### **Kroki indywidualnej pracy duchowej**

1. Wzór życia Świętej Rodziny jest dla Was! Spróbuj usłyszeć „niepozorne kwilenie” bliskiej osoby, która chce ci coś powiedzieć i nie wie jak... Wsłuchaj się... Musisz jednak zatrzymać się w pędzie swoich spraw i pochylić z pokorą nad tym ważnym spotkaniem. Wsłuchaj się i spójrz z troską na syna, córkę – może nawet już dorosłych... Szukają twojego zrozumienia i miłości! Jeśli nie rozumiesz ich - rozważaj w sercu, jak Maryja i Józef - co by miały znaczyć te słowa... Proś Ducha Świętego o Dar Rady.
2. Staraj się, by w waszej rodzinie każdy mógł wyrażać swoje uczucia. Bądź przykładem prostych i prawdziwych gestów miłości do współmałżonka, dzieci, starszych rodziców. Nie lękajcie się okazywać sobie uczuć! Uczmy się od siebie wzajemnie być prawdziwi w reakcjach na przeżycia i z miłością i szacunkiem traktować swoje postawy.
3. Maryja poszła pomóc starszej już wiekiem Elżbiecie spodziewającej się dziecka... Zareagowała wrażliwie konkretnym czynem na sytuację w rodzinie. Bądź gotów na wezwanie, które przychodzi nie w porę i chciałoby się odpowiedzieć – dlaczego ja znowu mam pomóc, zostawić swoje sprawy i zająć się problemami brata, siostry, trudnościami swoich starszych rodziców ? Bądź gotów zostawić swoje sprawy i ucz tej gotowości swoje dzieci.

---

## **RADOŚĆ BOGA**

Fundamentalną zasadą naszego życia jest prawda, że pochodzimy od Boga, który stworzył nas dla siebie. Zostaliśmy uformowani na miarę Boga, dostosowani do życia z Nim i żaden inny cel poza nim nas nie satysfakcjonuje. Przekonujemy się o tym przez całe życie, niemal każdego dnia, kiedy nie zadowala nas to, co mamy, kiedy pragniemy o wiele więcej, niż dostajemy i często jesteśmy sfrustrowani tym, co nas spotyka. Mamy potrzebę aktywności i wielkie ambicje, które realizujemy, jak potrafimy, rzucając się z wielką zachłannością na świat.

A świat też jest dziełem Bożym. Bóg dał go nam. W jakim celu? Tylko w jednym. Byśmy mieli środowisko, w którym żyjąc będziemy dążyć do

Boga. Świat ma nam pomagać dążyć do naszego celu, jakim jest Bóg. Świat jest dobry i potrzebny nam, bo może służyć pomocą w dojściu do Boga, ale świat też bywa przez nas źle używany i wtedy przeszkadza w dojściu do Niego. Taka jest podstawowa prawda o świecie.

Jeżeli człowiek zaczyna używać świata, jako celu, wtedy uzależnia się od niego, staje się niewolnikiem rzeczy. Na tym polega grzech, że postępujemy w sposób, który nie zbliża, ale oddala od Boga. Wtedy stajemy się niewolnikami świata. Grzech zniewala. Jedynie Bóg, gdy staje się naszym celem, nie zniewala nas, bo tak zostaliśmy stworzeni. Dla Boga nieskończonego, nad którym nigdy nie można

## FORMACJA

panować. On zawsze jest ponad nami, stale nas ubogacza i nigdy nie nuży, ale zawsze czyni szczęśliwymi. Z Nim nie jest jak z rzeczami, które nas nie satysfakcjonują i pozostawiają za sobą pustkę i frustrację.

Kiedy zło wkradło się w świat, oderwało ludzi od Boga, ograniczyło ich horyzont do rzeczy i uzależniło od nich. Grzech zniewolił nas wewnątrz i tylko Bóg może nas *wyswobodzić do wolności*. W tym celu posyła nam swojego Syna. Dokonuje tego, o czym pisze Sofoniasz: *Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela; Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jeruzolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia* (So 3,15-17). Bóg, który stworzył nas dla siebie, chce mieć nas i dlatego jest pochłonięty naszym zbawieniem, jest *Mocarzem*, który potrafi dotrzeć do naszych serc i zmienić niewolników w dzieci. Jest nastawiony nasłuchanie nam, ratowanie nas, tak zależy mu na nas, tak jesteśmy dla Niego ważni.

Ten, który jest rozkoszą Ojca, stał się z Jego woli opiekunem stworzenia. Towarzyszy mu od początku. Jest przy nim, gdy popada ono w grzech, ale w końcu wyprowadza je z grzechu ku celowi jakim jest zbawienie - zanurzenie się w Bogu.

Tym, który jest przez Boga dany światu jako wzór, przewodnik i ratunek jest Syn Boży. Jego zapowiadały teksty Starego Testamentu. Zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo i od początku Jemu powierzeni. Mówi o tym w Księdze Przysłów Mądrość, która jest obrazem proroczym Chrystusa: *Pan mnie zrodził, jako początek swej mocy, przed dziełami swymi, od pradawna. Od wieków zostałam ustanowiona, od początku, przed pradziejami ziemi.[...] Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód; gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej Otchłani umacniał, gdy morzu ustawiał granice, by wody z brzegów nie wystąpiły; gdy ustalił fundamenty ziemi. Ja byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim. Igrając na okręgu ziemi* (Prz 8,22-31). Syn Boży jest darem Ojca dla nas. Ten, który jest rozkoszą Ojca, stał się z Jego woli opiekunem stworzenia, towarzyszy mu od początku, poprzez zapaść grzechową aż do celu, jakim jest zbawienie.

Syn, a przez Syna Ojciec, nie tylko stale jest w nas i przy nas, ale także, o czym mówi jasno

Słowo Boże, *znajduje radość przy synach ludzkich* (Prz 8,31). On cieszy się nie tylko Ojcem, ale także światem, nami, przy nas *igra na okręgu ziemi*. Tak cieszy się Chrystus, z Chrystusem Ojciec. W Bogu jest ogromna radość ze stworzenia, dochodzi ona do szczytu, gdy stworzenie poddaje się zbawieniu, zaś kiedy ludzie nie korzystają ze zbawienia i duchowo giną, Bóg cierpi i smuci się, co pokazuje męka Chrystusa i Jego wyznanie: *smutna jest dusza moja aż do śmierci*. Pamiętajmy, że to, co dzieje się z Chrystusem, przeżywa Jeden Bóg w Trójcy Świętej. Gdy ludzie korzystają z odkupienia, Bóg jest uradowany: *On uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości* (So 3,17).

Bóg kocha nas tak, jak swojego Syna i kocha z radością. Kiedy poddajemy się jego miłości, ta miłość przemienia nas i uszczęśliwia. Dlatego Sofoniasz woła: *Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem!* (So 3,14) Zbawiająca, miłosierna miłość Boga jest dla nas powodem do wielkiej radości, ale pierwszym, który ma radość, którego ta radość wypełnia i uszczęśliwia jest Bóg, Jezus Chrystus. Chodzi o to, byśmy zarażali się Jego radością, patrzyli, jak On jest szczęśliwy, kiedy Go kochamy i byśmy sami odkrywali swoje szczęście. Na to Chrystus przyszedł na świat, żeby okazać nam swoją radość, pragnienie naszego szczęścia, gotowość cierpienia za nas i piękno Boga. Nie na próżno Chrystus mówił wielokrotnie o radości dobrego pasterza ze swoich owiec, a szczególnie z tej jednej, która zaginęła, o radości z drachmy, która się odnalazła i z syna marnotrawnego, który powrócił.

*Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia* (Łk 15,7).

*Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych (czyli u Boga - mój przypis) z powodu jednego grzesznika, który się nawraca* (Łk 15,10).

*Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić* (Łk 15, 23-24). *A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się* (Łk 15, 32).

Jan Ogrodzki



## ŻYCZENIA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia redakcja Biuletynu RR życzy wszystkim Czytelnikom, sympatykom oraz całej Rodzinie Rodzin wiele błogosławieństwa Bożego i radości.

Pragniemy podzielić się ze wszystkimi opłatkiem w niedzielę Świętej Rodziny w dniu Świąta Patronalnego RR.

Zapraszamy razem ze Wspólnotą Jerozolimską w niedzielę 27.12.2015r. do Górnego Kościoła o godz.11 na Mszę św., a następnie na Jasełka i Opłatek do Dolnego Kościoła.

**Redakcja**

## POŻEGNANIE

Dnia 1 grudnia 2015 r. zasnęła w Panu, w wieku 92 lat nasza Ciocia - **Maria Marciniak** - Mama księdza Ryszarda Marciniaka, wieloletniego duszpasterza Rodziny Rodzin i budowniczego Ośrodka na Łazienkowskiej.

Chociaż mieszkała w Kutnie i nie uczestniczyła bezpośrednio w życiu Rodziny Rodzin, to jednak Jej powiązanie z naszym Ruchem zapisało się na zawsze w naszych sercach również poprzez kilkuletnie, bardzo owocne zaangażowanie Jej męża Kazimierza w budowę Ośrodka. Oznaczało to zgodę na "oddelegowanie" wuja z Kutna do Warszawy i rezygnację ze spokojnego życia rodzinnego na emeryturze.

Wielu z nas pamięta ile wysiłku i determinacji w trudnych latach stanu wojennego wymagało prowadzenie takiej budowy, zarówno od strony organizacyjnej (system gospodarczy), jak i materialnej. Liczyła się każda para rąk, tym bardziej niestrudzona, nielimitowana czasowo praca fizyczna (oraz koncepcyjna) Wuja Kazimierza na budowie była nie do przecenienia.

Ciocia Marysia codzienną Eucharystią i nieustanną modlitwą wspierała syna i męża upraszając błogosławieństwa Opatrzności w pracach budowlanych.

Wywodząc się z głęboko religijnej rodziny, całe życie swoje i najbliższych podporządkowała woli Bożej. Siły i oparcie czerpała od Matki Bożej, której była wielką czcicielką i do której - na Jasną Górę - jeździła bardzo często.

Kochała również Kościół i z wielkim szacunkiem odnosiła się do duchowieństwa każdego szczebla. Była bardzo ceniona zarówno przez kutnowskich proboszczów (w tym prałata i dziekana), jak i przez kursowych kolegów syna Ryszarda z czasów jego studiów w Seminarium Ołtarzewskim.

Ta skromna i cicha osoba ujmowała wszystkich swoim uśmiechem i przeogromną życzliwością, która przejawiała się zatroskaniem o najwyklesze potrzeby spotkanego człowieka. Dom Państwa Marciniaków w Kutnie był otwarty dla wszystkich, a Gospodyni nikogo nie wypuściła bez zjedzenia czegoś gorącego lub choćby wypicia herbaty ze słynnymi wafelkami przekładanymi masą kakaową.

Kilka lat ofiarnej opieki nad sparaliżowanym po udarze mężem nadwyrężyło znacznie siły fizyczne Cioci, ale pogoda ducha i uśmiech na ustach pozostał bez zmian do końca.

Ostatnie lata życia Ciocia spędziła u córki Jadwigi w Warszawie, otoczona troskliwą opieką dzieci, wnuków i prawnuków.

Pogrzeb Cioci Marysi odbył się 3 grudnia w Kutnie, gdzie w asyście licznie zgromadzonych księży, rodziny i przyjaciół została pochowana u boku zmarłego w 2004 męża Kazimierza.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie, a Światłość wiekuista niechaj Jej świeci na wieki.

**Rodzina**

Zmarła 1 grudnia 2015 r.

### **ś. p. Maria Marciniak**

była mamą księdza Ryszarda Marciniaka, Pallotyna, zaangażowanego w działalność Rodziny Rodzin od lat 60-tych.

Ks. Ryszard po ukończeniu seminarium duchownego został duszpasterzem naszego ruchu, organizował Ośrodek na Łazienkowskiej i budował kościół w latach 1980-1993. Maria i Kazimierz Marciniak, rodzice księdza Ryszarda, byli obecni w Rodzinie Rodzin poprzez pracę i modlitwę, a nasz ruch RR wiele im zawdzięcza. Dziękujemy Panu Bogu za ich dobroć i zaangażowanie. Księdzu Ryszardowi i całej rodzinie przekazujemy wyrazy współczucia z powodu śmierci mamy Marii i zapewniamy o naszej pamięci w modlitwie.

**Rodzina Rodzin**



## KALENDARIUM POLSKIE

### STYCZEŃ 2016

**1943 r. Wigilia Polaków (rodzina Piotrowskich) wywiezionych do Kazachstanu 13 kwietnia 1940 roku .**  
**Pamiętnik Basi :** Nadchodzi dzień wigilii Bożego Narodzenia. Czuję się już dobrze, zażółcenie skóry zupełnie ustąpiło. Rano byliśmy u Jędrulka (na „cmentarzu”), teraz sprzątam. Ścieram ściany, ale to niewiele pomaga, są czarne od kopcia i dymu, ściana zewnętrzna oszroniona i lodowata. Okno zupełnie zamrożone. Dziś spalamy więcej opału, gotujemy białe buraki i smażyjemy placki na oleju, które posypujemy tłuczonymi orzechami. Stolik nakrywam gazą, na środku nasz krucyfiks i kawałeczek opłatka, który się jeszcze zachował. Dzielimy się nim i płaczymy. „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni”. Idziemy przełamać się opłatkiem z naszymi gospodarzami. Kola nie widział nigdy takiej uroczystości, więc przychodzi do nas. Śpiewamy kolędy: „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony(...) podnieś rączkę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”. Myślimy o tatusiu, o Zbyszku, o tych, co w kraju, o żołnierzach na froncie i o Jędrusiu... Ogień wygasa pod kuchnią, robi się coraz chłodniej. \*1

**1935 r. – Boże Narodzenie św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Dzienniczek:**

Dzień Wigilijny. Od samego rana duch mój był pogrążony w Bogu. Jego obecność przenikała mnie na wskroś. Wieczorem przed wieczerzą, weszłam na chwilę do kaplicy, ażeby u stóp Pana Jezusa podzielić się opłatkiem z tymi, którzy są z daleka, a których Jezus bardzo kocha, a ja mam im wiele do zawdzięczenia. Kiedy się w duchu dzieliłam tym opłatkiem z pewną osobą, usłyszałam w duszy te słowa: - serce jego jest Mi niebem na ziemi. –Kiedy wychodziłam z kaplicy, w jednej chwili ogarnęła mnie wszechmoc Boża. Wtem poznałam, jak bardzo nas Bóg miłuje; o, gdyby dusze choć w cząstce mogły to pojąć i zrozumieć”. \*2

**6.01.1981** – Warszawa, Kazanie Prymasa Tysiąclecia. Dobro Rzeczypospolitej Jest Dobrem Najwyższym: (...) Prymat człowieka – to sprawa wszystkich zobowiązująca. W tym ogromnym „bogatym złożu narodowym”, jakim jest Naród polski, każdy człowiek musi być ukochany. I to nie tylko uczuciowo i nastrojowo, ale czynnie, w służbie, w gotowości niesienia mu pomocy. To jest właśnie to „bonum reipublicae”. Ono nie wisi gdzieś w powietrzu. „Dobro Rzeczypospolitej” jest w Was, Dzieci Boże, w każdym z Was – w twojej żonie, w twoim mężu, w twoim synu czy córce, w tych maleństwach, które patrzą na Ciebie ufnyimi oczyma. A iluż ludzi, nie tylko niemowląt i dzieci, patrzy na nas tak ufnie! Czy możemy ich zawieść? To zobowiązuje nas wszystkich. \*3

**Styczeń 1915 r.** – W styczniu 1915 r. odznaczyła się dowodzona przez ppłk. Józefa Hallera 2. Brygada Legionów Polskich, która w zaciętych walkach w Karpatach, w ekstremalnych warunkach frontowej zimy, skutecznie stawiała czoła przebijającym się ku Węgrom siłom rosyjskim. W rejonie Przełęczy Użockiej oraz pod Kirlibabą brygada zaryglowała im drogę w głąb monarchii austrowęgierskiej. Uniemożliwienie sforsowania tzw. bramy bukowińskiej oznaczało fiasko operacyjne pomyślanej dotąd dla Rosjan kampanii galicyjskiej. Plan wyrąbania korytarza aż do walczącej w osamotnieniu Serbii upadł. Zwycięstwa obu brygad, I i II, stanowiły pierwsze od 1831 r. sukcesy jednostek polskich w regularnych działaniach wojskowych. Dlatego ich znaczenie wyrasta daleko ponad właściwy im wymiar taktyczny. Oznaczały bowiem wzniesienie się czynu zbrojnego Polaków na poziom właściwy narodom cieszącym się niepodległością, a nie tylko tym jej pragnącym, zdany tylko na walkę powstańczą – partyzancką i podziemną. W bojach doskonalili się kadry przyszłego Wojska Polskiego, a na zapleczu struktury organizacyjne, szkoleniowe i wywiadowcze. \*4

**22.I.1863-** Wybuch Powstania Styczniowego. \*5

Opracowała Joanna Romatowska

#### **Bibliografia**

- \*1- Kwiaty na stepie - Pamiętnik z zesłania. B. Piotrowska-Dubik. Wyd.„SOLI DEO” Apostolicum 2001
- \*2- Dzienniczek S. Faustyny. Wyd. Kraków –Stockbridge - Rzym 1981
- \*3- Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce. Kardynał Stefan Wyszyński. Wyd. Święty Paweł 2011
- \*4- Sprawa Polska w 1915 roku. dr Marek Piotr Deszczyński WPiS 19.XI.2015
- \*5- Kocham Polskę J.J. Szarkowie .Wyd. Rafael.

**OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN**

**TERMINY STAŁE**

**spotkań na Łazienkowskiej:**

**wtorki**

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego  
**spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej**  
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10  
wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.  
Niepokalanej na Łazienkowskiej  
wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn  
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

**środy**

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu  
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

**Nieustającej Pomocy**

godz.19.00 **spotkania dla studentów**  
**(i powyżej)** ks. Z. Kapłański

**piątki II i IV**

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**  
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

**piątki III**

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**  
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

**pierwsze soboty**

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**  
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

**III niedziela miesiąca**

godz.16.00 – **Msza św.**  
spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**  
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

**IV niedziela miesiąca**

godz.10.00 – **Msza św.**  
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**  
**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**  
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649  
mail: [diansam@wp.pl](mailto:diansam@wp.pl)  
**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**  
**grupy M.B. Wychowawczynie**  
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952  
**Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej**  
**Niepokalanej** – zapraszamy też z małymi dziećmi.  
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

**SPOTKANIA**

**OKOLICZNOŚCIOWE:**

27 grudnia niedziela, **Święto Świętej Rodziny**  
**godz.11 Msza św.** w górnym kościele razem ze  
Wspólnotą Jerozolimską, po Mszy św. w dolnym  
kościelce Jasełka i Oplątek Rodziny Rodzin

30 grudnia środa, o godz. 17 adoracja, o godz. 18  
Msza św. w intencji śp. ks. Marka Szumowskiego,  
po Mszy św. kolędowanie

6 stycznia, Święto Trzech Króli, środa - udział RR  
w warszawskich uroczystościach i pochodzie  
Trzech Króli

3 lutego, środa godz.18 - Msza św. za RR w  
rocznicę otrzymania kluczy do Łazienkowskiej

**Nowy biuletyn Ogólnopolskiej Rady Ruchów**  
katolickich (ORRK) na [www.rodzinarodziny.pl](http://www.rodzinarodziny.pl)

**Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.**

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na  
I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy  
Torwarze, pierwsze wejście.

**Kierownik Poradni** – mgr Romualda  
Korzeniowska

**Opieka duszpasterska** –

ks. Zbigniew Kapłański  
**Informacja** o zapisach na  
[www.rodzinarodziny.pl](http://www.rodzinarodziny.pl)

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Kontakt** tel. 600-248-887

**Serdecznie zapraszamy!**

**OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa  
**Zarząd Rodzina Rodzin**  
[zarzad@rodzinarodziny.pl](mailto:zarzad@rodzinarodziny.pl)

**Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

**BIULETYN RODZINY RODZIN**

**Redakcja:** Grupa św. Józefa  
Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)  
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732  
[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania  
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.